
Śmiech w Auschwitz, czyli o tym, w jaki sposób psychologia może pomóc zrozumieć łamanie tabu w miejscu pamięci Zagłady

Karolina Marcinkowska, Dominik Puchała¹,
Michał Bilewicz, Dominika Bulska, Mikołaj Winiewski,
Maciej Górski

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 5, S. 113–131

DOI: 10.18318/td.2023.5.7 | ORCID: Karolina Marcinkowska: 0009-0002-9935-0563

Dominik Puchała: 0000-0002-8117-5798

Michał Bilewicz: 0000-0001-5027-1691

Dominika Bulska: 0000-0002-5981-7272

Mikołaj Winiewski: 0000-0002-8000-3038

Maciej Górski: 0009-0007-7737-4632

Normy społeczne regulują, w jaki sposób się zachowujemy. Określają, co należy zrobić w określonych sytuacjach, jak nie wolno postępować, a wreszcie to, jak powinniśmy zareagować na łamanie zasad przez innych. Mowa tutaj zarówno o normach łatwo zauważalnych, takich jak konieczność przywitania sąsiada krótkim „dzień dobry” lub przyjscia do pracy biurowej w stroju innym niż na plażę, jak i normach trudniej dostrzegalnych, takich jak kwestia zachowania się na pogrzebie czy podczas wizyty w muzeum poświęconym przerażającym wydarzeniom.

Niedostosowanie się do panujących reguł, nawet tych niepisanych, spotyka się zwykle z ostracyzmem postronnych. Może także prowadzić do paniki moralnej, gdy złamanie normy zostaje nagłośnione za pomocą mediów i innych

Biogramy autorów
na stronie 130.

¹ Autor korespondencyjny.

kanalów komunikacji zbiorowej². Za przykład służyć tu mogą publikacje opisujące nieodpowiednie zachowania osób odwiedzających Muzeum Auschwitz-Birkenau. Artykuły z tytułami takimi jak *Fotki spod Ściany Śmierci*³ bądź *Selfie w Auschwitz. Zdjęcie turystów obiegło media*⁴, publikowane na łamach mediów krajowych oraz światowych na przestrzeni minionych kilku lat, zawierają akapity pełne oburzenia na niektórych odwiedzających, a nawet ich potępienia.

Główną tezą tych artykułów jest stwierdzenie, że osoby łamiące normy na terenie dawnego obozu Auschwitz-Birkenau intencjonalnie okazują brak poszanowania dla ofiar. Sprzeciw wobec tego ostatniego posunął się nawet dalej. W 2017 roku powstał bowiem artystyczny projekt *Yolocaust*, w którym Shahak Shapira⁵ uświadamiał odbiorcom i odbiorczyniom sztuki, jak nie należy się zachowywać w miejscu upamiętniającym Zagładę. Stworzenie całych kolaży złożonych z selfie osób odwiedzających Muzeum Auschwitz miało w tym przypadku wyolbrzymić absurdalność zrobienia sobie zdjęcia pełnego uśmiechów na torach prowadzących do obozu lub w pobliżu komory gazowej. Czy jednak rzeczywiście każdy przykład złamania normy w miejscu poświęconym pamięci Zagłady jest wyrazem braku szacunku? Pytanie to domaga się głębszej refleksji, również natury stricte psychologicznej.

Efekty psychologiczne kontaktu z miejscem pamięci Zagłady

Większość dotychczasowych badań psychologicznych dotyczących wizyt w miejscach pamięci Holokaustu koncentrowała się na tym, jak takie wizyty mogą wpłynąć na empatię, postawy prospołeczne czy ograniczenie uprzedzeń⁶,⁷. Stosunkowo niedawno zwrócono uwagę na negatywne efekty, jakie niesie ze sobą konfrontacja z historią Zagłady. Reakcjami na wizyty

2 D. Garland, *On the Concept of Moral Panic*, „Crime, Media, Culture” 2008, nr 4.

3 P. Subik, *Fotki spod Ściany Śmierci*, „Dziennik Polski” 22 października 2014, <https://dziennikpolski24.pl/fotki-spod-sциany-smierci/ar/3617533> (11.09.2023).

4 ABA, *Selfie w Auschwitz. Zdjęcie turystów obiegło media*, „o2” 17 kwietnia 2023, <https://www.o2.pl/informacje/selfie-w-auschwitz-zdjecie-turystow-obieglo-media-6888453796969376a> (11.09.2023).

5 S. Shapira, *YOLOCAUST* 2017, <https://yolocaust.de> (11.09.2023).

6 H. Shechter, G. Salomon, *Does Vicarious Experience of Suffering Affect Empathy for an Adversary? The Effects of Israelis' Visits to Auschwitz on Their Empathy for Palestinians*, „Journal of Peace Education” 2005, nr 2.

7 A. Stefaniak, M. Bilewicz, *Contact with a Multicultural Past: A Prejudice-Reducing Intervention*, „International Journal of Intercultural Relations” 2016, nr 50.

w miejscach upamiętnienia Holokaustu mogą być stres, lęk, depresja, a nawet psychoza^{8,9}. W niedawnym badaniu u 13,2% licealistów i licealistek odwiedzających Muzeum Auschwitz-Birkenau zaobserwowano kliniczne oznaki zespołu stresu pourazowego¹⁰, wobec czego zasadne wydaje się zadanie pytania: co charakteryzuje pozostałe 86,8% zwiedzających? Jakie czynniki mogą chronić przed negatywnymi konsekwencjami pośredniego zetknięcia z cierpieniem i śmiercią setek tysięcy ludzi?

Humor jako strategia regulacji emocji

Kluczowym czynnikiem przyczyniającym się do wtórnej traumatyzacji w miejscu pamięci Zagłady jest empatyzowanie z ofiarami. Skoro postrzegana psychologiczna bliskość ofiar Holokaustu wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla dobrostanu psychicznego, to adaptacyjna w takiej sytuacji powinna się okazać skoncentrowana na dystansowaniu się od stresora strategia regulacyjna, jaką może być humor¹¹. Literatura psychologiczna sugeruje przynajmniej trzy sposoby, w jakie humor może regulować negatywne reakcje emocjonalne¹². Po pierwsze, humor może służyć jako dystraktor, absorbując nasze zasoby poznawcze w stopniu niepozwalającym na pełny kontakt ze stresorem¹³. Po drugie, humor dostarcza pozytywnych emocji, które są w stanie przeważać nad negatywnymi¹⁴. Po trzecie wreszcie, humor

8 A. Mimouni-Bloch, G. Walter, S. Ross, Y. Bloch, *The Mental Health Consequences of Student „Holocaust Memorial Journeys”*, „Australasian Psychiatry” 2013, nr 21.

9 A.L. Nager, P. Pham, S.N. Grajower, J.I. Gold, *March of the Living, a Holocaust Educational Tour: An Assessment of Anxiety and Depression*, „Journal of Religion and Health” 2016, nr 55.

10 M. Bilewicz, A.D. Wójcik, *Visiting Auschwitz: Evidence of Secondary Traumatization Among High School Students*, „American Journal of Orthopsychiatry” 2018, nr 88.

11 A. Braniecka, M. Hanć, I. Wołkowicz, A. Chrzczonowicz Stępień, A. Mikołajonek, M. Lipiec, *Is it Worth Turning a Trigger into a Joke? Humor as an Emotion Regulation Strategy in Remitted Depression*, „Brain and Behavior” 2019, nr 9; D. Keltner, G.A. Bonanno, *A Study of Laughter and Dissociation: Distinct Correlates of Laughter and Smiling During Bereavement*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1997 nr 7.

12 A.C. Samson, J.J. Gross, *Humour as Emotion Regulation: The Differential Consequences of Negative Versus Positive Humour*, „Cognition and Emotion” 2012, nr 26.

13 M. Strick, R.W., Holland, R.B. van Baaren, A.D. van Knippenberg, *Finding Comfort in a Joke: Consolatory Effects of Humor through Cognitive Distraction*, „Emotion” 2009, nr 9.

14 B. Fredrickson, R.W. Levenson, *Positive Emotions Speed Recovery from the Cardiovascular Sequelae of Negative Emotions*, „Cognition & Emotion” 1998, nr 12.

pozwała na poznawczą reinterpretację już po kontakcie ze stresorem, tak aby nadać sytuacji mniej zagrażające znaczenie¹⁵.

Każda z tych perspektyw wydaje się mieć zastosowanie w sytuacji kontaktu z miejscem Zagłady. Żarty i śmiech tworzą swego rodzaju barierę, niedopuszczającą do pełnego i głębokiego przetwarzania informacji o zbrodniach, których świadectwo można zobaczyć. Ponadto pomagają one osiągnąć równowagę afektu negatywnego i pozytywnego oraz pozwalają na poznawcze przeformułowanie potencjalnie traumatyzującego doświadczenia. Rozumowanie to ma – do pewnego stopnia – uzasadnienie empiryczne. Dotychczasowe badania pokazują, że humor, postrzegany czasem jako społecznie nieakceptowalny, może być czynnikiem regulującym emocje osób, które znalazły się w trudnych sytuacjach życiowych, na przykład związanych z chorobami nowotworowymi¹⁶. Podobnie dla jeńców wojennych z Wietnamu humor okazał się jednym z czynników utrzymania przy zdrowiu psychicznym¹⁷. Humor holokaustowy zaś opisywany był przez ocalałych jako niezbędny mechanizm przetrwania w okrutnej rzeczywistości, w której się znaleźli¹⁸. Wykazano również, że używanie beztróskiego (ang. *lighthearted*) humoru jako mechanizmu radzenia sobie z sytuacją jest powiązane z mniejszym poziomem wtórnej traumatyzacji wśród personelu organizacji Internet Crimes Against Children¹⁹. Dziennikarze, którzy doświadczyli traumatycznych zdarzeń w trakcie swojej pracy, przyznawali się do używania „wisielczego humoru” w celu odwrócenia swojej uwagi od trudnych emocji i „rozchmurzenia się”²⁰. Obracanie makabrycznych sytuacji, których byli świadkami, w żart może być rodzajem specyficznej narracji pozwalającej

15 H.M. Lefcourt, K. Davidson, R. Shepherd, M. Phillips, K. Prkachin, D. Mills, *Perspective-Taking Humor: Accounting for Stress Moderation*, „Journal of Social and Clinical Psychology” 1995, nr 14.

16 W. Christie, C. Moore *The Impact of Humor on Patients with Cancer*, „Clinical Journal of Oncology Nursing” 2005, nr 9; Z. Demjén *Laughing at Cancer: Humour, Empowerment, Solidarity and Coping Online*, „Journal of Pragmatics” 2016, nr 101.

17 L.D. Henman, *Humor as a Coping Mechanism: Lessons from POWs*, „Humor” 2001, nr 14.

18 C. Ostrower, *Humor as a Defense Mechanism during the Holocaust: Interpretation*, „A Journal of Bible & Theology” 2015, nr 69.

19 S.W. Craun, M.L. Bourke, *The Use of Humor to Cope with Secondary Traumatic Stress*, „Journal of Child Sexual Abuse” 2014, nr 23.

20 M. Buhanan, P. Keats, *Coping with Traumatic Stress in Journalism: A Critical Ethnographic Study*, „International Journal of Psychology” 2011, nr 46.

odzyskać kontrolę nad tym, co widzieli²¹. Tym samym humor może być uznany za efektywną formę regulacji emocji.

Użycie telefonów jako strategia regulacji emocji

Żyjemy w czasach, w których eksponowani jesteśmy na nieustanną stymulację dostarczaną przez m.in. smartfony. *Mobile Phone Distraction* (MD) występuje wtedy, gdy rozproszeni telefonem obciążamy swoje zasoby poznawcze i nie jesteśmy w stanie skupić całej swojej uwagi na tym, co nas otacza²². Wynikają z tego rozmaite negatywne konsekwencje dla dobrostanu psychologicznego, szeroko opisywane w literaturze naukowej²³.

W niektórych przypadkach okazuje się jednak, że używanie telefonów komórkowych również może stanowić – podobnie jak opisywany wcześniej humor – strategię regulacji negatywnych emocji, ponieważ obciążenie zasobów poznawczych pozwala na odwrócenie uwagi od stresorów, tym samym hamując wystąpienie silnie negatywnych reakcji afektywnych²⁴. Można zatem przypuszczać, że oderwanie uwagi od traumatycznych elementów wizyty w miejscu pamięci przez zerkanie na telefon lub fotografowanie jest sposobem na emocjonalne odcięcie się, co w efekcie może się przekładać na mniej negatywnych konsekwencji wizyt w miejscach, takich jak Auschwitz-Birkenau, Majdanek czy Stutthof. Może zatem wśród osób odwiedzających muzeum Zagłady działa podobny mechanizm jak w przypadku Kevina Cartera, południowoafrykańskiego fotoreportera, który obserwował trudne, często przerażające sytuacje przez obiektyw swojego aparatu i dzięki temu odkładał zmierzanie się z traumatycznymi zdarzeniami w czasie? Posługując się metaforą „pola siłowego”, fotoreporterzy określali aparaty jako rodzaj bariery ochronnej, która pozwala na fizyczne odizolowanie się od traumatycznych, niebezpiecznych i tragicznych sytuacji²⁵.

21 G. Dworzniak, *Journalism and Trauma: How Reporters and Photographers Make Sense of What They See*, „Journalism Studies” 2006, nr 7.

22 J. Chu, S. Qaisar, Z. Shah, A. Jilil, *Attention or Distraction? The Impact of Mobile Phone on Users' Psychological Well-Being*, „Frontiers in Psychology” 2021, nr 12.

23 M. Salehan, A. Negahban, *Social Networking on Smartphones: When Mobile Phones Become Addictive*, „Computers in Human Behavior” 2013, nr 29.

24 L.F. Van Dillen, S.L. Koole, *Clearing the Mind: A Working Memory Model of Distraction from Negative Mood*, „Emotion” 2007, nr 7, s. 715.

25 P.A. Keats, *The Moment is Frozen in Time: Photojournalists' Metaphors in Describing Trauma Photography*, „Journal of Constructivist Psychology” 2010, nr 23.

Humor i „niestosowne zachowania” w Auschwitz. Badanie w miejscu pamięci

Biorąc to wszystko pod uwagę, w niniejszym tekście przyjrzymy się problemowi, czy zachowania nienormatywne w Muzeum Auschwitz można zinterpretować przez odwołanie do tych dwóch sposobów regulacji emocji. Czy nie jest aby tak, że emocjonalny ciężar konfrontacji z miejscem, gdzie zamordowano ponad milion ludzi, jest nie do uniesienia bez jakichś sposobów „ucieczki”, czyli tego, co psychologia nazywa skuteczną regulacją emocji? I jeśli tak jest, to jak strategie te są traktowane przez „strażników normy”, czyli w tym wypadku muzealnych przewodników i przewodniczki pracujących i tworzących ramy tego, co dozwolone, a co nie? Przeprowadziliśmy więc wywiady pogłębione z przewodnikami oraz przewodniczkami Muzeum Auschwitz, jednocześnie prowadząc systematyczną obserwację zachowań odwiedzających na terenie samego muzeum²⁶.

Analizowany przez nas materiał został zebrany podczas wyjazdu badawczego do Oświęcimia w czerwcu 2023 roku; przeprowadziliśmy wtedy trzy częściowo ustrukturyzowane rozmowy z osobami zatrudnionymi w Muzeum Auschwitz na stanowisku przewodnika oraz dwudniowe systematyczne obserwacje w kilku wybranych miejscach o zróżnicowanym poziomie traumatyczności. Grupy odwiedzające Muzeum obserwowaliśmy w następujących lokalizacjach: w miejscu oczekiwania na wejście na teren obozu, pod bramą obozu oraz po wyjściu z komory gazowej i krematorium. Dzięki temu mogliśmy porównać, jak odwiedzający Auschwitz zachowują się w miejscu mniej traumatyzującym (wejście dla odwiedzających), średnio traumatyzującym (brama „Arbeit macht frei”) i najsilniej traumatyzującym (krematorium i komora gazowa). Zarówno struktura wywiadów, tabela podsumowująca przeprowadzoną analizę tematyczną²⁷, jak i materiały wykorzystane do obserwacji są dostępne w załącznikach do artykułu.

26 Serdecznie dziękujemy za pomoc w realizacji badań dr Joannie Grzymale-Moszczyńskiej, Katarzynie Bajkowskiej, Krzysztofowi Zegarowi, a także innym osobom biorącym udział w wyjeździe badawczym oraz zespołowi Muzeum Oszpicin i Cafe Bergson w Oświęcimiu.

27 Do analizy wywiadów zastosowaliśmy sześć kroków analizy tematycznej Braun i Clarke (V. Braun, V. Clarke, P. Weate, *Using Thematic Analysis in Sport and Exercise Research*, „Routledge Handbook of Qualitative Research in Sport and Exercise” 2016, nr 1; M. Maguire, B. Delahunt *Doing a Thematic Analysis: A Practical, Step-by-Step Guide for Learning and Teaching Scholars*, „All Ireland Journal of Higher Education” 2017, nr 9.), ale były one traktowane raczej jako wytyczne niż wiążący schemat. Na podstawie zebranego materiału wyodrębniliśmy kody istotne dla analizowanego zagadnienia, a następnie połączyliśmy je w tematy. Na podstawie przeprowadzonej analizy tematycznej częściowo ustrukturyzowanych wywiadów udało się nam wyodrębnić cztery tematy.

Normatywne zachowania zwiedzających

Jak wspomina jeden z rozmówców Mikołaja Grynberga²⁸, „Auschwitz jest dla mnie zarówno konkretem, jak i symbolem całego Holocaustu”. Muzeum Auschwitz-Birkenau jest zatem miejscem pamięci szczególnym, stanowi bowiem również masowy grób ludzi pomordowanych na jego terenie. Charakterystyczny napis „Arbeit macht frei” czy rampa w Birkenau są obiektami, które w masowej wyobraźni kojarzą się z Holocaustem. Wynikają z tego określone oczekiwania, jakie stawia się przed odwiedzającymi.

Większość osób, które odwiedzają ten cmentarz-muzeum, nie wyróżnia się tym, jak przeżywa oprowadzanie. Zachowują się zgodnie z obyczajem odpowiadającym kręgowi kulturowemu, w jakim się znajdują. W skupieniu i milczeniu, prowadzone przez wykwalifikowanych przewodników i przewodniczki, osoby zwiedzające odbywają spacer między blokami, często doświadczając przy tym silnych emocji, takich jak smutek, żal czy oburzenie. Zdarza się, że płaczą, otwarcie wyrażają gniew, używając przy tym niecenzuralnych słów. Takie reakcje wymieniali nasi rozmówcy i rozmówczynie, a przykłady tego rodzaju pojawiły się w każdym przeprowadzonym wywiadzie.

Przewodnik B, oprowadzający grupy na terenie obozu, zauważał

różne, przeróżne reakcje. Od takich skrajnych, powiedzmy, często wyrażenie jakiejś złości na to, co się wydarzyło. Płacz, kiedy mówi się na przykład o losie małych dzieci, kobiet poprzez na przykład bardzo wulgarne określenia [...]. Większość jednak ludzi w trakcie oprowadzania albo przeżywa, milcząc, albo po prostu zadaje pytania, chcą zrozumieć dokładnie, co się wydarzyło, jak do tego doszło.

Podobne zachowania opisywał przewodnik A:

Różne są reakcje, ale przeważnie dominuje jednak skupienie, szacunek do miejsca. Jakieś skupienie? Tak samo widać po tych twarzach. Czasami jest to... takie emocje, które są wyrażane poprzez płacz, jakieś takie gesty. No nie wiem, czasami też nawet wchodzi jakieś zdenerwowanie.

Takie właśnie zachowania widoczne były także w czasie prowadzonego przez nas badania obserwacyjnego. Nie wyróżniają się one ani na poziomie ilościowym, ani treściowym.

28 M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz*, Czarne, Warszawa 2014.

Warto jednak zauważyć, że czasami obyczaje odwiedzających nieco się różnią i spotykają przy tym z niezrozumieniem ze strony innych osób, choć nadal stanowią w dużej mierze normatywne sposoby przeżywania. Jak uważa przewodnik B:

To, co niektórzy biorą za jakieś takie frywolne zachowanie, to niekoniecznie jest frywolne zachowanie. To, że oni na przykład gdzieś stoją, śpiewają, nie znaczy to, że się bawią w tym momencie. To, że tańczą, też nie znaczy, że się bawią w tym momencie. To często jest jakaś modlitwa. To jest czasami właśnie ten taki taniec związany właśnie z religią. [...] ludzie z tej grupy zwracają uwagę, że Żydzi zachowują się tutaj niestosownie, zawsze im tłumaczę, o co chodzi. Bo to nie do końca jest tak, jak ludzie to rozumieją.

Niezależnie od tego zachowania normatywne, powszechnie akceptowane, są wskazywane jako najczęstsze w wywiadach omawianych w niniejszym tekście. Stąd można wysnuć wniosek, że epatowanie przez media „niestosownymi zachowaniami w obozie” jest rodzajem paniki medialnej, która selektywnie nagłaśnia wypadki łamania norm, w rzeczywistości wcale nie tak częste.

Nienormatywne zachowania zwiedzających

Mogłoby się wydawać, że każdy odwiedzający zna normy tego, jak wypada, a jak nie wypada zachowywać się na cmentarzu. Mimo to regulamin zwiedzania i przebywania na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau ubezpiecza odwiedzających na wypadek, gdyby zabrakło im takiego instynktu lub mieli pewne wątpliwości. Poucza na przykład w paragrafie 2: „Przebywając na terenie Muzeum, należy zachowywać się z należytą powagą i szacunkiem”. Wspominaliśmy wcześniej, że większość osób bez problemu przestrzega tego i innych przepisów, ale zdarzają się także zachowania łamiące te normy. Poniżej opisaliśmy wybór nienormatywnych zachowań zwiedzających, o których opowiadali nam przewodnicy i przewodniczki. Po pierwsze, należą do nich fotografowanie i używanie telefonu; po drugie, śmiech; a wreszcie po trzecie, wykonywanie gestów odwołujących się do faszyzmu lub nazizmu.

Niejednokrotnie zdjęcia z muzeów powstałych na terenie dawnych obozów budziły kontrowersje i obieły światowe media. Warto zatem pochylić

się nad funkcją fotografowania cmentarzy czy fotografowania siebie na tych cmentarzach. Jak wskazuje przewodnik C: „Niektórzy robią zdjęcia non stop”. W wywiadach odczuwaliśmy, często niewypowiedzianą wprost, dezaprobatę wobec tego typu zachowania. Przewodnik B mówi na przykład: „[...] przyjechali tylko po to, żeby porobić zdjęcia, nie chcieli słuchać”. Zdarza się również, choć zdaniem naszych rozmówców i rozmówczyń nie tak często, jak można by się spodziewać, sięganie po telefon w celu innym niż zrobienie zdjęcia. Jak stwierdza przewodnik A: „jeżeli zaczyna się zwiedzanie, to nikt mi nie sięga po telefon”, choć przewodnik B mówi z kolei: „bywa, że na przykład niektórzy non stop SMS-ują”.

Podczas badań terenowych w przypadku 66% grup zwiedzających Muzeum Auschwitz zaobserwowaliśmy użycie telefonu komórkowego. Nie znaczy to bynajmniej, że większość zwiedzających korzysta tam z telefonów – trudno wtedy byłoby mówić o łamaniu normy – lecz że w większości grup przynajmniej jedna osoba korzystała z telefonu w miejscu prowadzenia obserwacji. Znaczy to zatem tyle, że jest to zjawisko stosunkowo powszechne, ale też rozproszone.

Spośród trzech punktów obserwacyjnych osoby zwiedzające najczęściej sięgały po telefon pod bramą obozu (86%), często w celu zrobienia zdjęcia. Przewodniczki i przewodnicy nie reagowali na takie sytuacje negatywnie, mimo że fotografowano nie tylko samą bramę, lecz także siebie nawzajem, z bramą w tle. W jednej grupie wykonano nawet zbiorowe zdjęcie pod bramą, co niespodziewanie uwolniło salwę uśmiechów. Ta dynamika ujawniała się też w przypadku pojedynczych osób w pozostałych grupach. Użycie telefonu często szło w parze ze śmiechem, co zdaje się sugerować, że są to strategie w jakimś stopniu komplementarne, wspólnie pomagające wytworzyć dystans od stresujących bodźców.

Sam śmiech jest jednak postrzegany bardziej krytycznie niż korzystanie z telefonu na terenie muzeum. Mimo że humor nie jest zapewne tym, co przychodzi do głowy, kiedy myśli się o zwiedzaniu takiego miejsca jak Auschwitz-Birkenau, jest on tam obecny, o czym wspomnieli nam przewodnik B („Przydarzyło mi się coś takiego z grupą koreańską. Kiedy oni przy modelu krematorium numer 2 zaczęli się śmiać między sobą”; „grupa Szwedów. Po zwiedzaniu prawie dwugodzinnym pierwszej części, czyli Muzeum Auschwitz, przyjechali do Birkenau. Tam dosyć głośno zachowywali się przed wejściem do jednego z baraków”) oraz przewodnik A („Na przykład jeśli chodzi o, powiedzmy, Azjatów, czasami nieobce były mi takie reakcje, powiedzmy, właśnie reagowali śmiechem”).

Śmiech jest zachowaniem, które silnie zwracało uwagę naszych rozmówców, a jednocześnie budziło ich pewną nieufność i krytyczną ocenę. Wystąpił on jednak w przypadku 38% grup zwiedzających Muzeum Auschwitz w czasie naszych obserwacji, co czyni go zjawiskiem prawdopodobnie powszechnym w tym miejscu. Najczęściej (w przypadku 74% grup) śmiech występował w miejscu oczekiwania na wejście na teren obozu, a więc przestrzeni o relatywnie swobodniejszej normie. W wywiadach często doświadczyliśmy prób zrozumienia roli śmiechu i humoru. Jak zasugerował przewodnik C, uśmiech może być sposobem na danie upustu emocjom. Powiedział on na przykład: „czasem są to reakcje jeden do jeden, czy w małej grupie, gdzie być może no ten śmiech jest jakąś reakcją na swoją bezradność”. Według przewodnika B z kolei różnice w śmianiu się mają zależeć od kontekstu historycznego – jako że nie wszystkie narody doświadczyły tragizmu drugiej wojny światowej w takim samym stopniu. Rozmówca ten opowiadał:

Oni [Szwedzi] nie doświadczyli tego, co Polacy w drugiej wojnie światowej, oni byli krajem neutralnym, więc oni przyglądali się z boku. Choć, jak wiemy dobrze, oni tam nieśli też pomoc Żydom. [...] Ale mimo wszystko oni tego nie doświadczyli w taki sposób jak inni.

Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem, że w myśl wspomnianego wcześniej regulaminu zakazuje się między innymi „[p]rezentowania symboli i znaków propagujących nazizm bądź inne systemy totalitarne”. Mimo to na terenie muzeum zdarzyło się również łamanie tego przepisu. Choć trudno mówić w tym przypadku o funkcji psychologicznej, sprawcy usiłowali wycofywać się z hajlowania w sposób, który sami zapewne uznali za humorystyczny. Przewodnik B przytacza jedną z historii:

przy bramie z napisem „Arbeit macht frei” były grupy na przykład, z tego, co wiem z pierwszej wersji, pierwszej ręki, od przewodniczki w języku słowackim, że na przykład grupa Słowaków tam hajlowała. Jak przyjechała policja, kiedy zaczęli być pytani, dlaczego tak zrobili, powiedzieli, że oni nie hajlowali, tylko że pokazywali napis, że zamawiali 5 piw na przykład.

I zaraz opowiada o kolejnej: „ostatnio w grupie mojego kolegi młody chłopak w bloku nr 11, gdzie w jednym z pomieszczeń dyżurnego SS- mana wisi portret Adolfa Hitlera, tam hajlował”.

Humor holokaustowy w miejscu pracy

Mając świadomość naruszenia pewnej świętości, podjęliśmy ryzyko i zdecydowaliśmy się na podjęcie w rozmowach z przewodnikami tematu humoru w ich specyficznym miejscu pracy. Zgodnie z teorią normy uprzedzeniowej opowiadanie uwłaczających żartów o mniejszościach kreuje środowisko, w którym można wyrażać uprzedzenia względem tych mniejszości²⁹. Jednocześnie, jak wspomnieliśmy na początku, humor może dla niektórych pełnić funkcje regulacyjne w trudnych sytuacjach życiowych, natomiast specyficzna delikatność tematyki żartów o Auschwitz sprawia, że trudno odnaleźć granicę obraźliwości. Co się dzieje, kiedy ktoś zanurzony w ponurej rzeczywistości historycznej zaczyna dostrzegać humorystyczne aspekty sytuacji przytrafiających mu się na co dzień? Wyobrażamy sobie, że dochodzi tutaj do konfliktu. Z jednej strony mamy pewnego rodzaju ograniczone przyzwolenie na taki humor, a z drugiej strony nigdy nie spotka się on z ogólną akceptacją społeczną, ponieważ jest naruszeniem granic świętości³⁰, jakim w tym przypadku jest śmiech w miejscu Zagłady. Może być też tak, że ten ostatni wymyka się świądomej kontroli i zachodzi mimowolnie – dla samego śmiejącego się żart jest obrazoburczy i niezgodny z obrazem siebie czy wyznawanymi wartościami.

Jak pokazują dotychczasowe badania wśród pracowników i pracownic branży pogrzebowej, codzienny kontakt ze śmiercią nie tylko może prowadzić do wtórnej traumatyzacji, lecz także wiąże się z użyciem humoru jako sposobu na budowę dystansu³¹. Tym, co różni pracowników i pracownice cmentarza czy współczesnego krematorium od przewodników i przewodniczek w Muzeum Auschwitz, jest obciążenie nieporównywalnie większym tabu. O ile ze śmierci jako takiej raczej żartować nie wypada, o tyle nie ma prawdopodobnie większego tabu niż ironizowanie ze śmierci w wyniku ludobójstwa.

Trudno się zatem dziwić, że rozmówczynie i rozmówcy podchodzili do tej części wywiadów nieufnie; odpowiadali nam bardzo ostrożnie, ważąc każde słowo. Podobnie jak wspomniani wcześniej dziennikarze, którzy doświadczyli

29 T.E. Ford, M.A. Ferguson, *Social Consequences of Disparagement Humor: A Prejudiced Norm Theory*, „Personality and Social Psychology Review” 2004, nr 8.

30 A. Dundes, T. Hauschild, *Auschwitz Jokes*, w: *Humour in Society: Resistance and Control*, red. Ch. Powell, G.E.C. Paton, St. Martin's Press, New York 1988.

31 L. Colombo, F. Emanuel, M. Zito, *Secondary Traumatic Stress: Relationship with Symptoms, Exhaustion, and Emotions among Cemetery Workers*, „Frontiers in Psychology” 2019, nr 10, s. 633; A. Grandi, G. Guidetti, D. Converso, N. Bosco, L. Colombo, *I Nearly Died Laughing: Humor in Funeral Industry Operators*, „Current Psychology” 2021, nr 40.

w swojej pracy zdarzeń traumatycznych, nie czuli się komfortowo z szerszym użytkowaniem „wisielczego humoru”, mimo że pojawiał się on wśród pracowników. Ostatecznie przewodnicy C i B przyznali, że humor dotyczący miejsca pracy pojawia się wśród pracowników oraz pracownic muzeum: „Zdarza się, ale to jest taki inny, czarny humor, który ja znam też z rozmów z byłymi więźniami [...]”. Humor ten jest dla nich formą odreagowania:

To [żarty sytuacyjne] jest dla nas, przewodników, to jest też takie odreagowanie tego wszystkiego, gdzieś też takie sytuacje. [...] Takie [żarty] sytuacyjne jak najbardziej tak, tak. To nie jest wyśmiewanie się z tej historii, to jest takie użycie tej historii, jakby w odniesieniu do dzisiejszych sytuacji.

Przewodnik A stwierdził natomiast, że w środowisku się żartuje, ale na tematy niezwiązane z pracą: „opowiedzieć żart, zrobić cokolwiek innego, niezwiązanego z pracą, mi to pomaga”. Wątek obozowego poczucia humoru, o którym wspominali nasi rozmówcy, poruszany był już wcześniej między innymi w książce *Dobranoc, Auschwitz. Reportaż o byłych więźniach*³². Co jednak istotne, przewodnicy cały czas uważnie starali się przekazać nam usprawiedliwienie, obawiając się zapewne oceny – podkreślali na przykład, że byli więźniowie również żartowali z rzeczywistości obozowej. Przewodnik B mówił: „więźniowie czasami właśnie poprzez taki obozowy humor starali się też jakoś sobie radzić”. Uśmiechy nad opowiadanymi przez siebie żartami określali natomiast jako raczej subtelne: „nie mówimy tu o jakichś salwach śmiechu, prawda?”.

Mimo że dla opinii publicznej już powyższe rozważania wydadzą się zapewne kontrowersyjne, a jako ludzie mamy tendencję do deklarowania oburzenia moralnego wobec naruszania tabu, to jego kompromisy często okazują się nieuniknione³³. Można to zilustrować słowami naszych rozmówców. Przewodnik B zauważył:

Nie, generalnie ten temat to nie jest temat, na który się... wokół którego się żartuje. Na to sobie mogą pozwolić tylko byli więźniowie. Ewentualnie

32 A. Wójcik, M. Zdziarski, *Dobranoc, Auschwitz. Reportaż o byłych więźniach*, Znak Horyzont, Kraków 2016.

33 P.E. Tetlock, O.V. Kristel, S.B. Elson, M.C. Green, J.S. Lerner, *The Psychology of the Unthinkable: Taboo Trade-offs, Forbidden Base Rates, and Heretical Counterfactuals*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2000, nr 78.

osoby takie jak przewodnik, tak, którzy wiedzą, co się tam wydarzyło. I jeśli nawet powiedzą żart, to on nigdy jakby nie uwłacza godności ani tego, co się wydarzyło, ani osób, które tam zginęły. Jakby każdy z nas tę granicę w sobie, myślę, ma.

Przewodnik C również jasno określił ramy żartów: „Zależy, kto go [żart] mówi. Jeśli to mówi były więzień albo mój współpracownik, to mogę to zaakceptować. U każdego innego tego nie akceptuję”.

Tym samym przewodnicy i przewodniczki zdają się stać na straży tego, co jest dopuszczalne, również w zakresie humoru w miejscu Zagłady, a także tego, co dopuszczalne nie jest. Jako strażnicy muzealnej normy lub nawet kapłani regulujący wchodzenie w interakcję z sacrum wyznaczają jasne granice, których przekroczenie grozi upomnieniem lub nagłośnieniem sprawy i trafieniem do nagłówek prasy ogólnopolskiej. Podobnie jak w metaforze gatekeepingu Lewina³⁴, rozwiniętej później przez White'a³⁵, władzę nad przepływami komunikacyjnymi sprawują specjaliści od informacji, którzy pilnują ich bram. Taka rola ma wynikać po pierwsze – jak twierdzą przewodnicy i przewodniczki – z większej wiedzy historycznej w stosunku do większości odwiedzających, a po drugie, rzekomo większej wiedzy na temat tego, co „uwłacza godności” ofiar Holokaustu.

Śmiech osób odwiedzających jest w tej perspektywie czymś wymykającym się tak ustanowionym zasadom, stając się przez to co najmniej „nieodpowiednim”. Podobne żarty wypowiedziane przez przewodników mogą już jednak odgrywać pozytywną rolę. Silnie zarysowany kontekst oraz pełniona funkcja mają więc decydować o tym, czy regulacja psychologiczna przez humor jest właściwym sposobem radzenia sobie z trudnymi przeżyciami. Przewodniczki i przewodnicy jawią się zatem jako moderatorzy – strażnicy moralni (ang. *moral gatekeepers*), tak jak dziennikarki i dziennikarze usuwający bądź blokujący nieodpowiednie komentarze dotyczące drażliwych tematów pod artykułami online³⁶.

34 K. Lewin, *Frontiers in Group Dynamics: II. Channels of Group Life; Social Planning and Action Research*, „Human Relations” 1947, nr 1.

35 D.M. White, „The Gate Keeper”: A Case Study in the Selection of News, „Journalism Quarterly” 1950, nr 27.

36 S. Boberg, T. Schatto-Eckrodt, L. Frischlich, T. Quandt, *The Moral Gatekeeper? Moderation and Deletion of User-generated Content in a Leading News Forum*, „Media and Communication” 2018, nr 6.

Uwagi końcowe

Muzeum Auschwitz-Birkenau stanowi kontekst krystalizujący wielowymiarowość ludzkiego zachowania w trakcie konfrontacji ze świadectwem zbrodni. Zderzenie z tym miejscem może z jednej strony powodować silne przeżywanie, a z drugiej – w obronie przed nim – poszukiwanie mechanizmów radzenia sobie z trudnymi emocjami, wśród których można wyróżnić humor oraz zwracanie się w kierunku dystraktorów technologicznych, takich jak telefony komórkowe. Zdarza się jednak, że te swego rodzaju mechanizmy obronne wywołują poruszenie społeczne lub nawet oburzenie. Stanowią bowiem narzędzia do oddalania się od rzeczywistości w miejscu, w którym – co do zasady – wymaga się obecności oraz uważności. Tym samym są to sposoby radzenia sobie surowo regulowane przez panujące normy. Przewodnicy i przewodniczki, upominając zwiedzających i wskazując, kto może żartować, a kto nie, stoją na straży tych norm. To właśnie oni spychają reakcje regulujące, takie jak śmiech czy uporczywe używanie telefonu, do rangi nienormalnych. W efekcie zachowania te jednocześnie naruszają świętość Auschwitz, łamiąc panujące tam normy, oraz pozwalają z nią obcować bez, jak przypuszczamy, konsekwencji dla zdrowia psychicznego w postaci traum.

Rodzi to pytanie o możliwe reakcje odwiedzających w sytuacji większej świadomości przewodników i przewodniczek Muzeum Auschwitz-Birkenau na temat zróżnicowania stanów psychologicznych w konfrontacji ze świadectwem Zagłady. Na podstawie naszych obecnych analiz nie możemy jednak jednoznacznie oddzielić wpływu normy muzealnej od wpływu miejsca wywołującego trudne emocje. Czy gdyby nie stanowcze reakcje przewodników i przewodniczek, ludzie najczęściej śmialiby się przy komorze gazowej? Czy w konsekwencji umożliwiłoby to obniżenie częstości występowania objawów traumy wśród osób odwiedzających muzeum? Choć możemy tutaj jedynie spekulować, zasadne jest twierdzenie, że interakcje między zwiedzającymi a przewodnikami i przewodniczkami mają kluczowe znaczenie dla rodzaju doświadczenia wynikającego z zetknięcia się z tak obciążającymi psychologicznie obrazami oraz historiami.

Obecnie przewodnicy i przewodniczki wydają się tworzyć „jedyny właściwy” sposób przeżywania kontaktu ze świadectwem Zagłady. Dlatego też nienormalne zachowania osób odwiedzających można interpretować także jako nieuniknione akty buntu wobec dominujących dyskursów i praktyk³⁷, w tym narzuconych sposobów uczczenia pamięci. Wówczas każda

37 M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977.

grupa oprowadzana po Muzeum Auschwitz-Birkenau i upominana za „nieodpowiednie” zdjęcia lub śmianie się przy komorze dokonuje renegotjacji panujących norm w kwestii między innymi szacunku dla ofiar Holokaustu. Zachowania, jakie obserwują przewodnicy i przewodniczki, mogą zatem zmieniać normy. To, co akceptowane w muzeach Zagłady, może i zapewne będzie się zmieniać z upływem czasu, a ta zmiana, choć powolna, potencjalnie odpowie na potrzeby psychologiczne osób odwiedzających.

Załączniki

Załącznik 1

Spis tematów oraz przypisanych do nich kodów wyodrębnionych w ramach analizy tematycznej wywiadów

Tematy	Kody
Normatywne zachowania zwiedzających	<p>1. Skupienie <i>Różne są reakcje, ale przeważnie dominuje jednak skupienie, szacunek do miejsca.</i></p> <p>2. Złość, płacz <i>Od takich skrajnych, powiedzmy, często wyrażenie jakiejś złości na to, co się wydarzyło. Płacz, kiedy mówi się na przykład o losie małych dzieci, kobiet poprzez na przykład bardzo wulgarnie określenia.</i></p>
Nienormatywne zachowania zwiedzających	<p>1. Fotografowanie <i>Niektórzy robią zdjęcia non stop.</i></p> <p>2. Śmiech <i>Jeśli chodzi o, powiedzmy, Azjatów, czasami nieobce były mi takie reakcje, powiedzmy, właśnie reagowali śmiechem.</i> <i>Czasem są to reakcje jeden do jeden, czy w małej grupie, gdzie być może no ten śmiech jest jakąś reakcją na swoją bezradność.</i></p>

Humor w miejscu pracy, holokaustowy	<p>1. Humor sytuacyjny <i>Takie [żarty] sytuacyjne jak najbardziej tak, tak. To nie jest wyśmiewanie się z tej historii, to jest takie użycie tej historii, jakby w odniesieniu do dzisiejszych sytuacji.</i></p> <p>2. Funkcja regulacyjna, radzenia sobie <i>Mogę powiedzieć jako ja, mi to [żartowanie] pomaga.</i></p>
Kompromis tabu	<p>1. Tabu – kogo obowiązuje? <i>Zależy, kto go [żart] mówi. Jeśli to mówi były więzień albo mój współpracownik, to mogę to zaakceptować. U każdego innego tego nie akceptuję</i></p>

Załącznik 2

Struktura wywiadów

Czemu służą żarty w Muzeum Auschwitz?

1. Rozgrzewka

Przedstawienie siebie i badania

Nazywam się XY, jestem studentką/em Uniwersytetu Warszawskiego i jestem członkiem zespołu badawczego, który przeprowadza badania dotyczące doświadczeń osób pracujących w Muzeum Auschwitz-Birkenau. Badanie jest poufne, dane zostaną zanonimizowane, co znaczy, że dołożymy wszelkich starań, by wykorzystywane fragmenty uniemożliwiały zidentyfikowanie rozmówcy. W każdej chwili można zrezygnować z udziału i jeśli pojawi się pytanie, na które nie chcesz odpowiadać, to nie ma konieczności odpowiadania. Nasza rozmowa potrwa około godziny. Raport z tego badania może zostać udostępniony na życzenie.

Rozmowa będzie nagrywana, (czy to jest okej?)

włączamy nagrywanie

– Czy wyrażasz zgodę na udział w badaniu?

1. Od jak dawna pracujesz w Muzeum?
2. Czym się zajmujesz na co dzień w pracy?
3. Pytania o zwiedzających

Reakcje zwiedzających

- a. Z jakimi reakcjami zwiedzających najczęściej się spotykasz?
 - b. Jakie są mniej typowe reakcje?
 - c. Czy są jakieś sytuacje, w których zwiedzający zachowują się inaczej niż przez większość czasu? Jak te są reakcje?
 - d. *dopytanie*: miejsca/etapy zwiedzania
 - e. Czy są takie miejsca, w których ludzie szczególnie zaczynają korzystać z telefonów?
 - f. Jakie zauważasz różnice w reakcjach różnych grup zwiedzających? (Narodowość? Wiek?)
4. Radzenie sobie z emocjami
- a. Jak myślisz, skąd się biorą te reakcje?
5. Pytania personalne
- a. Rozmawialiśmy o tym, jak jest u innych, a jak te reakcje wpływają na Ciebie?
 - b. Jak pracownicy muzeum radzą sobie z trudnymi emocjami?
6. Żarty
- a. Czy w pracy zdarza się, że pojawiają się żarty? Czego one dotyczą?
 - b. Czy żartujesz z pracy/o pracy?
 - c. Niektórzy mówią, że śmiech i żarty mogą pomóc radzić sobie z trudnymi przeżyciami. Co o tym sądzisz?
 - d. Czy są tematy, na które nie można żartować? Jakże?
 - e. Czy jest tak, że niektórzy mają prawo sobie z czegoś żartować, a inni nie?
 - f. Jakie masz myśli, gdy spotykasz żarty na temat obozów koncentracyjnych/Holokaustu?

Czy jest coś, co chciałbyś/chciałabyś dodać, a o co nie zapytałem/zapytałam?

W sytuacji oporu:

- Czy komuś innemu zdarzyła się taka sytuacja?
- Czy w zespole mówi się o takich sytuacjach
- Hipotetycznie – w jakich sytuacjach mogłoby to się zdarzyć?
- Nawiązać do sytuacji pokazanej w mediach.

Karolina Marcinkowska – studentka Wydziału Psychologii UW, stypendystka grantu NCN w Instytucie Psychologii PAN, asystentka badawcza w Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW. Interesuję się wieloma zagadnieniami psychologii społecznej i politycznej, szczególnie uprzedzeniami, konsekwencjami używania stereotypowego humoru i procesami identyfikacji grupowej.

Kontakt: kd.marcinkows3@student.uw.edu.pl.

Dominik Puchala – doktorant i stypendysta w granie NCN w Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW. Interesuję się m.in. przejmowanym przez mniejszości krzywdzącym językiem i identyfikacjami grupowymi. Autor pracy *Desensitization to hate speech: Examination using heart rate measurement* (2023).

Kontakt: dominik.puchala@psych.uw.edu.pl.

Michał Bilewicz – dr hab., prof. UW, kierownik Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW. Interesuję się uwarunkowaniami stosunku ludzi do innych grup społecznych oraz innych gatunków, a także sytuacjami pokonfliktowymi (kwestie pojednania, wybaczenia, emocji moralnych, rozumienia i wyjaśniania przeszłości).

Kontakt: bilewicz@psych.uw.edu.pl.

Dominik Bulska – doktorantka w Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW. Interesuję się relacjami międzygrupowymi. W ramach złożonego już doktoratu przyglądałam się temu, jak działania zbiorowe mniejszości przekładają się na postrzeganie grupy oraz w jaki sposób stereotypy podzielane przez społeczeństwo przyczyniają się do kształtowania norm wyrażania uprzedzeń.

Kontakt: dominika.bulska@psych.uw.edu.pl.

Mikołaj Winiewski – dr, adiunkt w Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW. Interesuję się zjawiskiem przemocy zbiorowej. Badam, jak struktura społeczna wpływa na wzajemne postrzeganie się pomiędzy grupami i czy wpływa to na akceptację różnych form przemocy międzygrupowej.

Kontakt: mikk@psych.uw.edu.pl.

Maciej Górski – doktorant w Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW oraz pracownik Macropsychology Lab w Instytucie Psychologii PAN. Interesuję się autorytaryzmem, dobrostanem społeczeństw i nierównościami z perspektywy psychologii politycznej i międzykulturowej.

Kontakt: maciej.t.gorski@gmail.com

Abstract

Karolina Marcinkowska

Dominik Puchała

Michał Bilewicz

Dominika Bulska

Mikołaj Winiewski

Maciej Górski

UNIVERSITY OF WARSAW

Laughter in Auschwitz; or, How Psychology Can Help Understand the Breaking of Taboos at the Holocaust Memorial

Non-normative behavior at the Auschwitz-Birkenau Museum is often met with outrage and condemnation, including from the Polish media. The research described in this article checked whether reactions such as laughter or using a phone – among other things, to take photographs – could serve a regulatory function for visitors to the Memorial and Museum Auschwitz-Birkenau rather than indicating disrespect for Holocaust victims. We conducted in-depth interviews with the Museum's guides and observed museum visitors. In this way, we found that several non-normative reactions to Holocaust testimony appear quite commonly among visitors. Although these are stigmatized by the guides, the reactions appear adaptive in that they distance visitors from the potentially traumatizing Holocaust testimony.

Keywords

Holocaust, Auschwitz-Birkenau, humor, distractors, emotion regulation